Nr. 325. Dnia 24 listopada. Wtorek. Dnia 12 (24) listopada 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Jana od Krzyża.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 31.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 50 w.	Sobota: Mansweta M.
Środa: Katarzyny P. M.	Zachód „ 4-ej „ 0.	Zachód „ 12 „ 20 w.	Niedziela: Saturnina Męcz.
Czwartek: Piotra B. M.	Długość dnia godzin 8 „ 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1.	Poniedziałek: Andrzeja Apostoła.
Piątek: Wirgiljusza B.	Ubyło „ „ 8 „ 14.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.	Wtorek: Eligjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

— W dniu 14 (26) listopada r. b., jako w uroczystość Urodzin JEJ CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEJ PANI MARYI TEODORÓWNY, mieszkańcy m. Warszawy mogą przyozdobić domy flagami, a wieczorem zapalić iluminację.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jarosława; jutro Chwalimiry.

Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie członków komisji miejskiej do spraw fabrycznych. (Sala magistratu—2 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych z cyrkułów bielańskiego i powązkowskiego, którzy posiadają №№ od 481 do ostatniego, oraz chrześcjan z tychże cyrkułów z ulgami II i III-ej katogorji, a także popisowych z Nowego Dworu i gmin: Wawer, Brudno, Nieporęt, Jabłonna, Góra i Zagoźdź, powiatu warszawskiego, którzy posiadają odroczenia z lat zeszłych. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych pogadanka popularna z dziedziny ogrodnictwa p. Edmunda Jankowskiego. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Faust" (z udziałem panny Elly n..ssel i p. Emanuela Suagnes); jutro „Wieszczka lalek", oraz „..smodea" (3-ci i 4-ty akt); — Rozmaitości: dziś „Mąż z przypadku" (pierwszy raz), oraz „Moja kuzynka"; jutro „Mąż z przypadku", oraz „Moja kuzynka"; — Letni: dziś „Życie paryzkie"; jutro „Sprawa pani Edwardowej", oraz „Wiceadmirał" (akt 1-szy). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 16498 rs. 16 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Jedno z pism zamieszcza wyjątki z zatwierdzonego jakoby budżetu miejskiego. Uważamy za potrzebne wyjaśnić, iż projekt budżetu miejskiego jest dopiero rozpatrywany przez komitet budżetowy, poczem z poczynionemi uwagami i dopełnianiami przedstawionym zostanie J. E., warszawskiemu jenerał-gubernatorowi, a dopiero po opinji ztąd przedstawionym zostanie do zatwierdzenia p. ministrowi spraw wewnętrznych, co zwykle następuje dopiero w ciągu trzech lub czterech miesięcy.

= Dowiadujemy się, że właściciele pięciu większych gorzelni w gubernjach: warszawskiej i kaliskiej, z powodu drożyzny kartofli, jak również nie możności dostania tego produktu w odpowiedniej ilości, postanowili kampanji gorzelniczej w r. b. zaniechać.

= Jako delegaci na zjazd petersburski, odbyć się mający w d. 29-ym b. m., w celu wypracowania przepisów, dotyczących przewozu zboża w ziarnie (luzem), wydelegowani zostają ze strony kolei wiedeńskiej: naczelnik służby ekspedycyjnej p. Leśniewski i naczelnik wydziału handlowego p. Groer.

= P. Dworzyński, naczelnik służby drogowej na kolei wiedeńskiej, udał się wczoraj do Sosnowic i Granicy, celem odbycia rewizji tejże drogi.

= Kilkanaście lat temu czatownia 1-go oddziału straży ogniowej na Nalewkach została z powodu złego stanu rozebraną i dotąd nie została odbudowaną; straż posiłkuje się informacją co do pozarów telefonem z innych części straży. P. oberpolicmajster zwrócił obecnie uwagę, że w razie zepsucia telefonu lub innego wypadku, wiadomość o pożarze późno dostaje się do tej części straży, która też wskutek tego opóźnia się z wyjazdem do ognia, co może wywołać słuszne niezadowolenie mieszkańców. Dla uniknienia zatem tego, p. jenerał Klejgels wystąpił do magistratu o wyasygnowanie funduszu na budowę czatowni przy tej straży.

= Dla prowadzenia w dalszym ciągu robót kanalizacyjnych potrzeba 3,160 beczek cementu; z tej ilości dostawę 800 beczek cementu portlandzkiego po 6 rs. 27 kop. za beczkę, powierzono firmie „Łossius Delbrück", zaś 2,360 beczek dostawi firma „Grodziec" po cenie 4 rs. 95 kop. za beczkę. Ogólna suma dostawy, zatwierdzonej obecnie przez władzę wyższą, wynosi 15,698 rs.

= Wagi miejskie, znajdujące się na placu targowym na Starem Mieście, przeznaczone tak do sprawdzania posiadanych przez handlujących gwichtów, jako też dla kontrolowania dokładności wagi nabytych na targu przedmiotów, mają być z rozporządzenia władzy miejskiej należycie odrestaurowane i wyregulowane, aby przed rozpoczęciem ruchu przedświątecznego mogły już być czynne.

= Władza wyższa zatwierdziła obecnie na rzecz firmy „Arnd i Szulc", reprezentującej fabrykę „Bliżyn", dostawę wszelkich przyborów z żelaza i surowca, potrzebnych do zaprojektowanych robót miejskich wodociągowych i kanalizacyjnych, na ogólną sumę 9,649 rs. 90 kop.

= W przyszłym miesiącu, nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym warszawskim odbywać się będą w następującym porządku: d. 6-go grudnia w języku polskim, dnia 13-go w niemieckim, a o godz. 12-ej w południe, w języku polskim, d. 20-go w języku polskim, d. 25-go w niemieckim z komunją, d. 26-go w polskim, d. 27-go w niemie-

---

95

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Antoni niezgrabnie na palcach zbliżył się do kołyski

— Śliczny chłoptaś—wyrzekł wreszcie zakłopotany, nie mogąc znaleźć słów dla podbicia dostatecznego matki.

— Śliczny! to mało!—zawołała Marja—prześliczny i to jeszcze mało! A jaki duży na swój wiek, olbrzymi!... A rozum!... nie, pan o tem nie możesz mieć wyobrażenia!

Ożywiona cała, poprawiała kołderkę, układała małe, tłuste rączki z poobcinanemi krótko pazurkami.

Antoni tymczasem patrzył znów na nią z zachwytem. Przedzielała ich kołyska, nad którą oboje nachyleni dotykali się prawie włosami, nie uczuwając tego bezwiednego zbliżenia.

Nagle oczy ich spotkały się i chwilę tonęły w sobie, jakby siłą jakąś nadprzyrodzoną przykute. Trwało to krótką chwilę, a jednak zmieszało ich oboje.

Jakieś szmery, płynące z salonu, wyrwały ich z tego dziwnego stanu.

Marja postąpiła ku drzwiom i szybko podniosła portjerę. Za nią do salonu wszedł Antoni, cały jeszcze przejęty doznanem wrażeniem.

Lecz już u progu wrażenie to znikło, ustępując miejsca innemu.

Na środku salonu stał Stanio, ze zdziwieniem spoglądający na przeciągającą się i zbudzoną jego wejściem Trejnę.

Żydówka, ujrzawszy obcego mężczyznę, w pierwszej chwili strwożona, uśmiechnęła się drapieżnie, włosy rękami z twarzy odgarniając.

On stał, zdumiony tem niespodziewanem zjawiskiem, ukazującem się mu nagle w krwawych refleksach na tle purpurowego aksamitu.

Olśniony, stał ciągle z kapeluszem w ręku na środku sali, sam piękny, doskonale ubrany, woniejący zdaleka *cordalisem.* Przed nim, na ciemnem tle fotelu, wężowato wygięta biała postać z wyciągniętemi w górę ramionami, z oczyma ciemnemi, jak przepaść, z masą czarnych włosów, dokoła twarzy i szyi rozrzuconą, kąpała się w jaskrawej powodzi świateł.

Z niemej tej kontemplacji zbudził Stania głos żony, przedstawiający mu przyjaciela z Uroczyska Wołochowskiego.

Wzrok Stania prześlizgnął się po postaci Antoniego i znów z uporem zatrzymał się na wpatrzonej w niego żydówce.

Marja oczami wślad za tym wzrokiem pobiegła. Poczuła gorąco w piersiach.

Wyciągnęła jednak ramię, jakby chcąc ręką swą, na której połyskiwała ślubna obrączka, przeciąć prąd, płynący z tych dwóch pięknych postaci ku sobie.

— A to jego narzeczona! — wyrzekła surowym i silnym głosem.

II.

Powoli, odwijając bibułki otaczające zabawki, układała Marja na brzegu kontuaru błyszczące cacka, neseserki pluszowe, kornety, przystrojone wstążkami, pudełeczka ozdobione ręcznem malowidłem, japońszczyzną drobiazgową, słowem cały *bric à brac* świecących bazarów, przerzucony w atmosferę chłodną sal redutowych, w których błąkało się światło dnia zimowego, niepewne i wilgotne.

Wzdłuż ścian wyciągały się linją prostą sklepy, przystrojone fałdami białego grubego muślinu, przeciętego ruszami organtyny, o zielonawych lub różowych wyblakłych tonach.

Przed sklepami szeleściły całe masy bibuł różnokolorowych, plącząc się w treny powłóczystych sukień kobiet, krążących na wsze strony po chodnikach.

Panowie delegowani przebiegali z minami zaaferowanemi, skrzypiąc przeraźliwie butami, zaczepiani co chwila przez damy delegowane, które potrzebowały informacyj, co do przebiegu wenty.

— Tylko żadnej karoty! żadnej karoty!

— O, naturalnie, *c'est convenu!*

Jak stado wróbli rozpierzchały się znów na wszystkie strony w swych, przeważnie ciemnych, tualetach. Kręciły głowami, domagały się przystrojenia sklepów, pociągały fałdy muślinu, obrywały lambrekiny, przerzucały fotografje, oglądały pierniki, tłukły wazony, gniotły poustawiane w rogach sali choinki, i wreszcie, wszedłszy za kontuary, opadały na krzesła, znużone, wyczerpane, deklarując, że są zupełnie „*lasses*" i niewiadomo, „jak do wieczora wytrzymają".

Cały ten szczebiot gorączkowy, cała ta nerwowa ruchliwość istot zwykle bezczynnych, znajdowała tu doskonałe ujście, wśród zacieśnionych klatek sklepowych, w chorobliwem świetle źle oczyszczonych szyb, przysłonionych jeszcze białym perkalem stor pofałdowanych

Na samym środku sali, jakby drogowskaz wśród rozstaju, sterczał kiosk, obwinięty kwiatami, gałęziami pożółkłego bluszczu i obstawiony doniczkami azalei. Gnieniegdzie czerwona kamelja krwawiła ciemne tło gałęzi świerkowych.

Na lewo od kiosku rozkładała się księgarnia, cała purpurą i szafirem książek błyszcząca. Kosze jeszcze wyładowywano, rozrzucając wszędzie całe setki kalendarzy w żółtej pomazanej okładce. Kalendarz ten, jak rój motyli, spadł na kontuar, czepiał się filarów i żółcił się na fałdach muślinu. (D. c. n.)

ckim z komunją, d. 31-go (o g. 6-ej po południu), w języku polskim. Nabożeństwo rozpoczyna się o godz. 10-ej z rana, przygotowanie do komunji odbywa się w dniu poprzedzającym takową, o godz. 5-ej po południu.

= Właściciel browaru, p. Karol Machleid, nie mogąc dla nadwątlonego zdrowia pełnić obowiązków starszego urzędu zgromadzenia piwowarów, podał się w dniu wczorajszym do dymisji, prosząc zarazem o powierzenie, do czasu nowych wyborów, obowiązku swego urzędu podstarszemu, p. Józefowi Rejchowi.

= Na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go zaproszeni zostali pp. Konrad Sandecki, August Mróz i Antoni Szlążek.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Wiednia do Warszawy: prokurator moskiewskiej izby sądowej t. r. Murawiew; wyjechali zaś marszałek szlachty gub. grodzieńskiej rz. r. st. Ursyn-Niemcewicz do Grodna, gubernator irkucki rz. r. st. Koteńko do Petersburga i perski konsul Rubinstejn do Charkowa.

= W dniu wczorajszym o g. 12-ej w południe zakończył życie ś. p. Roman Holizer, emeryt, długoletni członek i kasjer warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

= Włodzimierz Zagórski (Chochlik) ciężko zapadł na zdrowiu.

= Bawi w naszem mieście Gloger; autor-ziemianin zapadł lekko na influenzę.

= Z teatru.

* Otrzymujemy z miasta liczne listy z zapytaniami, czyby nie można baletu „Wieszczka lalek" przeznaczyć na widowisko popołudniowe.

Wiele dzieci narzeka, iż z powodu późnej pory rodzice nie chcą ich zabierać do teatru.

Kto wie, czy projekt ten „milusińskich" nie powiódłby się...

* Wśród personelu naszej opery zagnieździła się influenza.

Chorobie tej uległy panie: Dowiąkowska, Babińska i Marszałkowska.

* W dniu 17-ym b. m. Władysław Żeleński brał udział w koncercie Towarzystwa orkiestrowego (*Orchester Verein*) we Wrocławiu.

Odegrano na nim uwerturę znakomitego kompozytora, „Echa leśne", której wykonaniem przez orkiestrę kierował Żeleński osobiście.

Krytyka miejscowa — nawiasem mówiąc, bardzo surowa — stawia Żeleńskiego w rzędzie pierwszorzędnych kompozytorów europejskich; podnosi oryginalność tematu w jego utworach i zaznacza, że jakkolwiek Ż. zbliża się do Raffa i Wagnera, to przecież ich nie naśladuje — jest wszędzie i zawsze samym sobą.

= Ze sztuki.

* Na wystawę szkiców i przedmiotów sztuki stosowanej, mającą się odbyć w salonie artystycznym spółki artystów na Nowym-Świecie, ostatnio nadesłali: Wojciech Gerson: „Krajobraz nocny", „Szkic portretowy", „Ogólny widok Tatr" i 10 różnych akwarel; Kazimierz Alchimowicz cztery widoki z okolic nadniemeńskich; Feliks Brzozowski „Moszna pod Pruszkowem"; Emilja Dukszyńska „Studjum" i „Dziewczę z owocami"; Stefan Dąbrowski cztery krajobrazy; Marja Głowacka cztery widoczki olejne, wreszcie Marjan Lendorf „Krajobraz Powiśla".

Ze sztuki stosowanej: Marja Głowacka — malowidła na marmurze i drzewie; Alfonsa Kanigowska — malowidła na drzewie i atlasie oraz rysunki ręczne; Karolina Jasińska — imitacje gobelinowe; Wanda i Izabela Nostitz-Jackowskie — malowidła na atlasie i aksamicie; Józefa Rodziewicz—malowidła na porcelanie; Józefa Rudnicka—malowidła na porcelanie i atlasie, oraz Jadwiga Sokołowska —malowidła na marmurze.

Wystawa zostanie otwarta w nadchodzącą sobotę.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych świeżo przybyły następujące dzieła: Józefa Chełmońskiego: „Zalana łąka" i „Przed wschodem słońca"; Bronisławy Łukomskiej „Cyganka"; Feliksa Szewczyka „Żniwo", Stefana Popowskiego „Wisła"; Zdzisława Jasińskiego „W ogrodzie" i „Rozdawnictwo zupy"; Władysława Dietricha „Z okolic wsi Ryki"; Adolfa Strobla, portret autora, roboty pastelowej; Konstantego Laszczko rzeźba z terakoty „Czarna dusza" i Marji Brauman „Popiersie Chopina".

W salonach zachęty Emil Lindeman wystawił 10 różnych widoków, roboty akwarelowej.

Ruch sprzedażny w ostatnich czasach wyjątkowo się powiększył. Za pośrednictwem kancelarji Towarzystwa sprzedano: Franciszka Kostrzewskiego „Z majówki", nabył p. Bronisław Borkowski; Józefa Chełmońskiego „Czapla bąk" p. Kazimierz Chłodowski; Alfreda Schouppego „Morskie oko w Tatrach p. X.; Marji Dulebianki „Najświeższa wiadomość p. Ksawery Kamocki z Łodzi; Stefana Popowskiego „Wieczór", p. Stefan Michalski; Feliksa Brzozowskiego „Krajobraz" p. X.; Wincentego Trojanowskiego „Pierotka" p. Karol Fuchs; Józefa Krzesza „Zwyciężył i zginął" p. Czesław Jankowski; Franciszka Kostrzewskiego „Radzca w uniesieniu" nabyła p. Zofja Chrapczyńska.

= Odczyt.

W środę czwarty odczyt na dochód kasy Mianowskiego, w sali Muzeum przemysłu, o godz. 7-ej wieczorem.

Treść odczytu: „Sprowadzanie różnorodnych zjawisk do jednorodnej przyczyny"; „Udział wyobraźni w tworzeniu teoryj naukowych"; „Główne cechy ruchu falistego"; „Na czem polegają zjawiska elektrostatyczne i elektro-dynamiczne"; „Fale elektrostatyczne i elektro-magnetyczne"; „Prędkość przenoszenia się tych fal"; „Doświadczenia Fitzgeralda, Hertza, Dragoumis'a i Vollera".

Odczyt będzie objaśniony licznemi doświadczeniami, wygłosi go zaś p. J. J. Boguski.

= Na Puszczę.

Urządzona w Puszczy osada dla dziewcząt opuszczonych posiada bardzo skromne środki, które niepozwalają na rozszerzenie tej ze wszech miar pożytecznej i doniosłego, społecznego znaczenia instytucji.

Dla uzyskania więc potrzebnego funduszu, hr. Wincenty Walewski, gorliwy protektor Towarzystwa osad rolnych, powziął myśl urządzenia wystawy, będącej w pewnym zakresie powtórzeniem wystawy spożywczo-gospodarskiej, która przed 7-miu laty przyniosła Towarzystwu dobroczynności kilka tysięcy rubli zasiłku.

Obecnie projektowana wystawa ma objąć szerszy zakres przedmiotów, aniżeli poprzednia, mianowicie okazy przemysłu domowego.

Nadto jest zamiar utworzenia oddziału prac artystów-amatorów z dziedziny sztuki stosowanej do przemysłu, a wiadomo, że w tym kierunku wiele osób pracuje.

Jesteśmy pewni, że inicjator wystawy, znany z energji i ruchliwości w tym względzie, projekt swój niezawodnie do skutku doprowadzi.

= Gwiazdka.

Tegoroczna Gwiazdka na dochód ubogich zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności zapowiada się świetnie.

Na posiedzeniu wczorajszem, członkowie komitetu dochodów niestałych postanowili wprowadzić do programu wiele urozmaiceń.

Program ten w tych dniach podamy.

= Wybory.

Naznaczona na piątek sesja wyborcza w Muzeum przemysłu i rolnictwa została odroczona.

Odbędzie się we czwartek, a za przedmiot ma sprawę dyrektorstwa Muzeum.

Słyszeliśmy, iż—jak należało przypuszczać—stan rzeczy pozostanie bez zmiany.

Słusznie bowiem osądzono, iż potrzebą najpilniejszą Muzeum jest obsadzenie sekretarjatu.

= Dla przemysłowców.

Z Moskwy donoszą nam, iż rezultaty ekspertyzy na wystawie środkowo-azjatyckiej jeszcze nie zostały zatwierdzone.

Ogłoszenie nagród spodziewane jest dopiero za 2—3 tygodnie.

Wybitniejsi ekonomiści zamierzają na wystawie wygłosić szereg odczytów o stosunkach w środkowej Azji, wysoce ważnych dla producentów.

Jeden z tych odczytów miał się odbyć w zeszłym tygodniu, lecz odroczony został skutkiem choroby prelegenta.

= Gratyfikacja.

Wyznaczony w r. b. fundusz gratyfikacyjny dla urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej wynosi 120,000 rs.

Wypłaconym on zostanie przed świętami Bożego Narodzenia, w drugiej połowie grudnia.

= Kanalizacja.

Przewidywane na środę posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów nie odbędzie się w tym tygodniu.

Nawał kwestyj bieżących, na które jedynie decydującą odpowiedź dać może główny inżenier p. W. H. Lindley, wymaga odroczenia sesji, aż do jego przyjazdu, który prawdopodobnie nastąpi w grudniu.

Budowa wpustów ulicznych, których potrzebę wykazywaliśmy kilkakrotnie, prowadzoną będzie w tygodniu bieżącym na ulicach: Grzybowskiej, Gnojnej, Elektoralnej, Placu Teatralnym, Jerozolimskiej i Placu Zielonym.

Roboty wodociągowe, pomimo słoty, która utrudnia pracę, wykonywane będą w dalszym ciągu na ulicach: Przechodniej, Pańskiej, Wolskiej, Walicowej i Leopoldynie.

Wczoraj inżenier Preyss rozpoczął rozprowadzanie sieci rur na ulicy Mostowej.

Celem ukończenia robót przy zamianie osadników na filtry na Koszykach przed nadejściem mrozów, liczba pracowników powiększoną została o 60 osób.

Obecnie pracuje na stacji filtrów około 300-tu robotników.

Roboty kanalizacyjne prowadzone są w dalszym ciągu na ulicy Ciepłej, Elektoralnej, Placu za Żelazną Bramą i Bankowym, Przechodniej, Skórzanej, Gnojnej, Widok, Kruczej, Chmielnej i Jerozolimskiej Alei.

Jedna z pierwszorzędnych parowych cegielni, w pobliżu Warszawy, zmienić ma wkrótce, jak się dowiadujemy, właściciela.

Nowonabywca zamierza fabrykację rozpocząć wyłącznie w kierunku kanalizacyjnym, mianowicie zaś nowy zakład ma być poświęcony wyrobowi rur kamionkowych.

= Influenza.

Influenza w ostatnich czasach rozwielmożniła się strasznie.

Niema prawie rodziny, gdzieby na nią ktoś nie chorował, w biurach zaś tak wymiata urzędników, że nieraz całe wydziały pozostają bez pracowników.

Niemniejsze też spustoszenia wywołuje influenza na kolejach, szczególnie wśród służby pociągowej, gdzie kierownicy ruchu bywają w niemałym często kłopocie, kim zastąpić chorych.

= Kradzieże w wagonach.

Pasażerowie klasy trzeciej kolei moskiewsko-brzeskiej coraz częściej bywają narażani na kradzieże wiezionych przez siebie bagaży.

Pomiędzy innemi, jadącemu do Warszawy wraz z rodziną, p. Zabarzewskiemu, skradziono dwie walizy, mieszczące odzież oraz kosztowności.

Kradzież została popełnioną pomiędzy Smoleńskiem a Orszą.

Poszkodowany zwrócił się do zarządu z pretensją, która nie została uwzględnioną.

Kolej bowiem odpowiada tylko za przedmioty oddawane na bagaż.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Wołyńskiej pod № 11-ym Wolfowi Choinie skradziono dwie pary kolczyków brylantowych, łańcuszek złoty, 4 pierścionki i srebro stołowe wartości 404 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Dobrej pod № 7-ym Janklowi Cwejszornowi skradziono 100 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Stanisława Jasińskiego przy ul. Solec pod № 65-ym skradziono różne rzeczy na sumę 150 rs. — Z mieszkania Natalji Majnowskiej przy ul. Chmielnej pod № 64-ym skradziono biżuterję wartości 155 rs. — Zamieszkałym przy ul. Solnej pod № 16-ym: Teresie Bekasiewiczowej i Eleonorze Kiełbickiej skradziono różne rzeczy na sumę 100 rs.

= Ujęci.

Na ul. Targowej przytrzymano Szmula Siegelbauma, trudniącego się kradzieżą różnych przedmiotów z wozów i bryczek włościańskich.

Pod № 22-im przy ul. Brzozowej ujęto Agnieszkę Cieszewską, która spełniła kradzież u Konstantego Strzelczyka.

Przytrzymano również Agnieszkę Kubkową, która się dopuściła kradzieży kilku rubli ze skarbonki w kościele św. Jana.

= Sprzeniewierzenie.

Kupiec Ajzyk Szwarcstejn z za Żelaznej Bramy pod № 9-ym najął woźnicę, Joska Sokoła, któremu powierzył do przewiezienia transport ryb.

Sokół, zabrawszy ryby, sprzedał je po drodze, a pieniądze zatrzymał dla siebie.

Pomysłowego furmana ujęto i oddano w ręce policji.

= Rabunek.

W piekarni Enty Kajmanowej przy ul. Muranowskiej pod № 44-ym, w czasie kłótni, jakiś człowiek zrabował czeladnikowi, Nochowi Laufmanowi pugilares, w którym znajdowało się 100 rs.

= Z pod klucza.

W mieszkaniu hr. Zamoyskiego w alei Ujazdowskiej lokaj, Adam Kozik, otworzywszy wytrychem kredens, zabrał nader cenne stare srebro stołowe i zbiegł.

Za złodziejem natychmiast rozesłano listy gończe.

= Odszukany.

Donosiliśmy w sierpniu r. b. o zagadkowem zniknięciu 13-letniego Józefa Golińskiego z Mokotowa.

Golińskiego dopiero teraz odszukano i odprowadzono do rodziców.

Chłopiec ten, porzuciwszy ławę szkolną, wałęsał się po wsiach okolicznych i dotarł do Zegrza, gdzie, przyciśnięty głodem, zgodził się do służby do ogrodnika.

G. w kilka tygodni zbiegł ztamtąd i przybył na cmentarz w Brudnie.

Tu zajął się oczyszczaniem grobów za małem wynagrodzeniem, jakie otrzymywał od odwiedzających cmentarz.

Noce przepędzał chłopiec na cmentarzu, nie mając innego schronienia.

Ostatecznie tam go spotkano i przemocą prawie zabrano, by oddać w ręce rodziców.

= Awanturniczy rekrut.

W barakach rekruckich na Pradze popisowy, Fajwel Biber, zamieszkały pod № 69-ym przy ul. Gęsiej, zachowywał się tak nieprzyzwoicie, iż dozorca policyjny, Kolasa, pogroził mu odprowadzeniem do aresztu.

Awanturniczy Biber, w odpowiedzi na przestrogę, wydobył kładany nóż.

Kolasa, zasłaniając się ręką, uległ bolesnemu pokaleczeniu palcy.

Bitera rozbrojono i odprowadzono do aresztu.

= Niebezpieczna zabawa.

W dniu wczorajszym Leon Gruszkowski, 13-letni syn rymarza z Powązek, dostawszy pewną ilość prochu, porobił tutki z papieru, które napełnił tym prochem, w formie fajerwerków.

Udawszy się daleko na pole, w towarzystwie 14-letniego Michała Ciecińskiego, fajerwerki owe zapalił.

Przy tej czynności obaj chłopcy byli za blizko nachyleni i płomień rzucił się im ku twarzy.

Cieciński ma opalone włosy, brwi i doznał lekkich poparzeń, Gruszkowski zaś z bólu stracił przytomność, zwłaszcza, iż raptowny wybuch poopalał mu powieki.

Swawolnemu chłopcu grozi utrata wzroku.

+ Dnia 30-go b. m. i r. w Ciechanowcu (powiat mazowiecki, gub. łomżyńska), przypada znaczniejszy jarmark na woły.

+ Ś. p. Józef Małowieski.

Po długich i bolesnych cierpieniach zmarł Józef Małowieski w majątku swoim Dobki pod Łomżą, a zgon ten odezwie się żałobnem echem w sercach wszystkich, którzy bliżej znali nieboszczyka.

A kto go znał, kto z nim jakąkolwiek miał styczność w towarzyskim stosunku, czy interesie, ten nie odszedł bez innego wrażenia, jak to, że to właśnie taki był człowiek i taka postać, jakie coraz rzadziej się spotyka, coraz częściej kładąc na wieczny spoczynek ukochanych. Przerzedza się ta sfera ludzi pełnych serca i uczynności, wyrozumienia i gotowości służenia bliźnim, przyjaciół w złej i dobrej doli.

Ś. p. Józef był sfery tej typowym przedstawicielem; w wykonywaniu obowiązków, przyjętych z wyboru, sumienny, w pracy gorliwy, umiał na stanowisku swojem czynem poprzeć wysokie przymioty serca i umysłu, to też tytuł „kochanego prezesa" zrósł się z tem nazwiskiem.

Urodzony w r. 1827-ym, pierwotnie kształcił się na prawnika, ukończywszy wszelako kursa, poświęcił się gospodarstwu i najpierw na stanowisku sędziego gminnego, później prezesa w dyrekcji szczegółowej pracował dla ogółu.

Z chwilą utworzenia dyrekcji szczegółowej Tow. kred. ziemskiego w Łomży i przeniesienia tu części ksiąg hypotecznych z Płocka, ziemianie tej gubernji powołali go na stanowisko radzcy prezydującego i tu aż do śmierci wytrwale pracował, zdobywając sobie trwałą miłość sąsiadów.

Kochano go i szanowano za tę gotowość ulżenia każdemu w ciężkiej potrzebie, za wielką nieskazitelność charakteru, prawość i umysł głęboki, przeniknięty myślą służenia bliźnim.

+ W dniu św. Cecylji.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 22-im b. m.:

„Dzień dzisiejszy nie przeszedł i u nas bez śladu. Zwyczajem dawnym, w czasie rannej wotywy, odprawionej w kościele po-bernadyńskim ku czci patronki muzyki, dublowany kwartet chóru amatorskiego męzkiego wykonał na chórze pienia religijne, wieczorem zaś dnia tego odbył się koncert w sali resursy miejskiej.

Wieczór muzykalny rozpoczęli lutniści i za wykonanie numerów programowych, w skład których wchodziły dobrze odśpiewane dwie pieśni Piotra Maszyńskiego: „Jedna góra ta wysoka" i „O cóżeś się zadumała", publiczność zniewoliła amatorów do nadprogramowych śpiewów, przyjmowanych z uznaniem przez słuchaczów.

Śpiew solowy reprezentowany był przez tenora p. Jarońskiego, który wykonał dwa wyjątki z oper; tenże artysta, jak głoszą afisze, londyńskiego teatru „Covent-Garden", grał poprawnie na wiolonczeli, bezinteresownie przyjmując udział w koncercie.

Na fortepianie starannie odegrała solo pani Lidtkowa.

Nakoniec ślicznie ugrupowany żywy obraz, przedstawiający św. Cecylję w otoczeniu aniołów, oświecony ogniami bengalskiemi i kilka razy ukazywany na życzenie już prawie wychodzącej z sali publiczności, zakończył dzień niedzielny.

Dochód kasowy, wynoszący około rs. 300 *brutto*, przeznaczony zostanie, za potrąceniem kosztów, dla tutejszego Towarzystwa dobroczynności.

Że koncert, urządzony staraniem p. Grodzickiego, dyrektora chóru, powiódł się doskonale i że wśród zebranych osób przewagę miała płeć piękna, bliżej tego określać nie będziemy.

Po spektaklu grono osób zaproszonych do resursy oddawało się tańcom do późna.

+ Echa dąbrowskie.

„W tych dniach — pisze korespondent nasz — w miejscowych zakładach Huta bankowa w oddziale wyrobu stali nastąpiła eksplozja kotła parowego.

Mianowicie w d. 16-ym listopada maszynista na kraniku parowym, padł ofiarą własnego niedozoru, nie zaopatrzywszy bowiem kotła w odpowiednia ilość wody, spowodował katastrofę, którą przypłacił życiem, osierocając żonę i 7-ro drobnych dzieci.

Kocioł, przebiwszy dach żelazny, uwiązł w wiązaniach jego, nieszczęsnego zaś sprawcę katastrofy odrzucił na kilkadziesiąt kroków, raniwszy przy tem 2-ch ludzi.

Że katastrofa wobec licznie zebranych robotników nie pociągnęła więcej ofiar, zawdzięczać to należy tylko kierunkowi eksplozji.

Wkrótce, bo w d. 6-ym grudnia, miejscowe kółko amatorów da widowisko teatralne na cel dobroczynny.

Podobno p. W., jeden z członków miejscowej inteligencji, ma zamiar z d. 1-ym stycznia 1892-go r. otworzyć w osadzie naszej księgarnię i czytelnię polsko-francuzką.

Z góry zaręczamy p. W. za powodzenie, bośmy głodni strawy duchowej."

+ Nieporządni.

Z Siedlec korespondent nasz pisze:

„Właściciele domów w naszem mieście utrzymują swoje posesje w opłakanym stanie.

Podwórka i sienie są zbiorowiskami wszelkiego rodzaju odpadków, cuchnące, pod względem sanitarnym i estetycznym niemożliwe.

Z małym wyjątkiem, na czele którego stoi dom p. P. przy ulicy Pięknej, wzorowo porządny, większa część kamienic siedleckich, jest wewnątrz odrażająco brudna.

A przecież powinni gospodarze pomyśleć o tem, iż z wiosną, skoro wojsko przeniesione zostanie do nowobudujących się okazałych koszar, mnóstwo mieszkań zostanie próżnych, konkurencja więc o lokatorów będzie wielka.

Każdy wymagać może czystości i porządku, dwóch tych niezbędnych warunków dla utrzymania zdrowia ludzkiego."

+ W płomieniach.

W nocy z d. 1-go na 2-gi listopada we wsi Gołąbki, pow. łukowskiego, spłonął dom z zabudowaniami gospodarczemi włościanina Jana Kota.

W płomieniach zginął 4-letni syn Kota, Władysław, o którym zapomniano w zamieszaniu, wywołanem nocnym pożarem.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Marja Paulina

BYSZEWSKA,

panna, opatrzona św. sakramentami po ciężkich cierpieniach, życie zakończyła dnia 22-go listopada r. b., przeżywszy lat 66. Pogrążeni w głębokim smutku siostra i siostrzeniec, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 24 listopada r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** rano, w górnym kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1631—

† We wtorek, d. 24 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Marji Pomian-Łubieńskiej,

odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu. —4101—

† We wtorek, dnia 24-go listopada r. b. za spokój duszy

ś. p. hr. Wincentego Krasińskiego,

JENERAŁA,

jako w rocznicę śmierci, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** rano. 2—1633

† **Ś. p. Izabela z Siarczyńskich**

CHŁUSOWICZOWA,

przeżywszy lat 62, zmarła dnia 21 listopada r. b. Pozostała rodzina zaprasza życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy powązkowskiej na cmentarz, we wtorek, to jest dnia 24 listopada, o godzinie **1-ej** z południa. —4111—

† **Za duszę ś. p.**

Aloizego Żółkowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 25-ym listopada, to jest we środę, jako w drugą rocznicę śmierci, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na które pozostała wdowa z dziećmi i wnukami, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego zaprasza. —4046—

† W dniu 24-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** rano w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandra № 25, odbędzie się msza święta za spokój duszy ś. p. **Karoliny** 1-go ślubu **hrabiny Potockiej**, 2-go **hr. Rostworowskiej**, na którą zarząd szpitala rodzinę i znajomych zaprasza. —1643

† W dniu 25 listopada, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Franciszka Gołębiewskiego,

odbędzie się żałobna wotywa, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza rodzinę, krewnych i kolegów zmarłego. —4110—

† We środę, dnia 25-go listopada, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Aleksandra Domagalskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** rano, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

—4103— **pozostała wdowa.**

Z SĄDÓW.

Sprawa Holtzbergera i Rittenberga w senacie.

Olbrzymia sprawa właścicieli warszawskiej fabryki wstążek, Holtzbergera i Rittenberga, oskarżonych o kontrabandę, jak o tem wiadomo już czytelnikom *Kurjera* z podanej w nrze 320-ym depeszy, rozpoznawaną była w kryminalnym departamencie kasacyjnym senatu na posiedzeniu z d. 18-go b. m., po czem ogłoszenie wyroku odroczono do dnia wczorajszego.

W uzupełnieniu poprzedniej telegraficznej notatki, śpieszymy przypomnieć, że w sprawie tej od wyroku izby sądowej warszawskiej z d. 30-go maja r. b. (mocą którego kolosalne pretensje urzędu celnego zredukowane zostały do sumy rs. 21,160) założono obustronne skargi kasacyjne.

Protest urzędu prokuratorskiego i skarga kasacyjna urzędu celnego upatrywały w wyroku izby obrazę art. 58, 158, 162 i 776 kod. karn., tudzież art. 1631 ust. celnej, dowodząc, że czyn imputowany oskarżonym był przestępstwem ciągłem i że przeto odpowiedzialność podsądnych nie ulegała częściowemu przedawnieniu.

Ze swej strony skarga kasacyjna obrońców powoływała się na obrazę art. 325, 682, 692, 766, 797 i 892 ust. post. karn., 70—80, 90 i 91 kod. karn. i 1543 ust. celn. i z tej zasady żądała uchylenia zaskarżonego wyroku.

Na środowem posiedzeniu senatu interesy skarbu popierał urzędnik do szczególnych poruczeń z departamentu celnego Pusyno; ze strony oskarżonych przemawiali adwokaci petersburscy Trachtenberg i Aleksandrow; nakoniec wnioski dawał towarzysz naczelnego prokuratora, Żelechowski, który głosował za uchyleniem wyroku izby sądowej, z powodu niewłaściwego zastosowania art. 1631 ust. celnej.

Referentem sprawy był senator Lego.

W komplecie zasiadało dwunastu senatorów, jako to: Rosing (prezydujący), Riepinskij, Rowiński, Tagancew, Lego, Koni, Okułow, Gonczarow, Szrajber, Gulkiewicz, Biełostockij i Andrejew.

*

Wyrok senatu, ogłoszony wczoraj, zakomunikowano nam depeszą.

Petersburg 23-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Senat postanowił: sprawę Rittenberga i Holtzbergera przekazać napowrót do izby sądowej warszawskiej w celu ponownego rozpoznania, a to z powodu błędnej interpretacji w zaskarżonym wyroku art. 1543 i 1631 ustawy celnej. Co do pozostałych zarzutów zarówno skargę kasacyjną podsądnych, jako też protest prokuratora i skargę urzędu celnego bez skutku pozostawić.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Jalta 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Dziś rano przybył tu jacht sułtański „Jzedin", na którym przyjechali: nadzwyczajny poseł turecki Muszir-Fuad basza, sekretarz sułtana Kiasin-bej, dwaj fligeladjutanci sułtana, tudzież adjutant Muszira baszy, Ali bej. Poseł wraz ze świtą wysiadł na ląd, gdzie przygotowano dla niego apartamenta w pałacu liwadyjskim nad wybrzeżem. W dniu dzisiejszym Muszir-Fuad basza przedstawiał się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu i powitał Jego Cesarską Mość w imieniu sułtana. Poseł został zaproszony do Najwyższego stołu na obiad. (*Aj. półn.*)

Charków 23-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zjazd przemysłowców górniczych postanowił starać się: o zmianę tymczasowego cła od węgla, przywożonego z zagranicy, na stałe w rozmiarach, obowiązujących obecnie i utworzyć w Odessie, Sewastopolu i Teodozji przystanie, specjalne dla węgla, wreszcie pogłębić port marjampolski. (*Aj. półn.*)

Paryż 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj p. minister Giers był na śniadaniu w poselstwie russkiem. Na śniadaniu było 18 osób, a pomiędzy niemi: Freycinet, Ribot i jenerał Brumaire. O godz. 11-ej w nocy p. Giers wyjechał z Paryża; przed odjazdem strawił cztery godziny na konferencji z d'Ormessonem. (*Aj. półn.*)

WYPADEK KOLEJOWY.

Orzeł 23-go listopada. (*Tel. Ajencji póln.*) — Dziś, o godz. 1-ej w południe pociąg towarowo-osobowy kolei orłowsko-griaźskiej, nieopodal za stacją Domnino spadł z mostu w rzekę Optuchę. Przyczyna: obręcze pękły; pociąg wykoleił się na moście.

SYTUACJA PARLAMENTARNA.

Wiedeń 23-go listopada. (*T. p. Kur. War.*)— Skutkiem mowy ministra Gautscha w radzie państwa, tudzież artykułów *Neue freie Presse* i innych gazet, rozbierających sytuację parlamentarną, powstało mniemanie, że się zanosi na jakieś zmiany w stosunku rządu do stronnictw, że lewica wręczyła rządowi memorandum i t. p. Informacje ze sfer rządowych twierdzą dotąd stanowczo, iż rząd niema ani zamiaru, ani możności, ani prawa do przedsiębrania zmiany w *status quo*, przez trzy wielkie grupy parlamentarne uchwalonem. Po wczorajszem posiedzeniu koła można przyjąć za rzecz pewną, że *status quo* będzie utrzymanem, gdyż nikt nie potrafi obecnie innej kombinacji sił wymyślić. W każdym razie jest to wszakże sytuacja przejściowa.

INFLUENZA.

Paryż 23-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — Z powodu szerzącej się we Francji influenzy wiele szkół zamknięto.

FLOTA HOLENDERSKA.

Haga 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rząd postanowił zreorganizować flotę holenderską kosztem 60 milj. fr.

UZBROJENIA TURECKIE.

Konstantynopol 23-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Z Kurdów zorganizowano już 32 pułki jazdy. Kwestja przerobienia karabinów na mały kaliber jest już rozstrzygnięta.

REZYGNACJA MILANA.

Belgrad 23-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Akt rezygnacji króla Milana legalizowany jest przez poselstwo serbskie w Paryżu.

PRZEWRÓT W BRAZYLJI.

Londyn 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Rio de Janeiro telegrafują: Prezydent da Fonseka wydał proklamację, w której dowodzi potrzeby zmian konstytucji, rozdziału władz: sądowej, wykonawczej i prawodawczej, tudzież wzmocnienia *veta* prezydenta. Wybory do kongresu rozpisane na d. 23-ci lutego.

Londyn 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Opozycja w Sao Paolo utworzyła osobną juntę (rząd tymczasowy; *przyp. red.*)

Wiedeń 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Fabryka rządowa broni w Steyr przyjęła zamówienie na 300,000 karabinów dla Rumunji. Fakt ten zdziwił powszechnie, ponieważ fabryka ta nie przyjmowała zamówień zagranicznych.

Berlin 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz ofiarował 16,000 marek na budujący się w Paryżu kościół ewangielicki.

Belgrad 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd zaprowadził przymus meldunkowy dla przyjezdnych.

TELĘGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go listopada. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*)— Zwyżkowa tendencja giełdy paryzkiej i zakupy pokryciowe, przy nie wielkiej ilości sztuk, usposabiały mocniej dzisiejsze zebranie giełdowe. Większa obfitość gotówki na rynku pieniężnym nie pozostała również bez wpływu na giełdzie. Ruble i wartości russkie, które kupowano chętnie, osiągnęły dziś korzyści. Za ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych otrzymywano początkowo 197.25, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 196.75, następnie zaś 196.25. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 95 fen., a w dostawowych o 1 mar. 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 mar. 70 fen., krótki Petersburg o 90 fen., długoterminowy zaś o 40 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również, krótkie o 30 fen. (172.20), a długoterminowe o 70 fen. (171.20). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 30 kop., a pożyczki wschodnie o 80 kop., listy likwidacyjne nie notowane. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie płacone były drożej, a 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go i kupony celne doznały zniżki. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o ½%. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (3⅛%). Żyto było więcej zaofiarowane i oddawane taniej o 1 m. 25 fen. w obu terminach.

Berlin 23-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bnak. rus. w tr. nst.	196.90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	196.60	Akcje kredytowe	144.30
Wek. na Petersb. krót.	195.10	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	192.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	196.25	Żyto w tow. gotow.	244.75
Wschodnia poż. II em.	61.—	Żyto na wiosnę	244.75
Listy zast. serji I-ej	61.20		

Kursa z 21-go listopada: 197.95, 194.90, 194.20, 192.10, 194.75, 60.20, 60.90, —.—, 144.80, 242.—, 242.—.

Petersburg 23-go listopada. Weksle na Londyn 103.50, Pożyczka premjowa I-ej em. 238.—. Pożyczka premjowa II-ej em. 216.—. Półimperjały 8.46.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 23-im listopada. Nic się od dnia wczorajszego nie zmieniło na targu praskim. Dowóz wynosił ogółem 33 wagony zboża, z których 10 wagonów było żyta, 12 owsa, 5 jęczmienia i 6 wagonów kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta spokojne, za wyborowe płacono 136—137 kop., za średnie po 133 do 135 kop., ordynaryjne nie miało wcale odbiorców. Owies bez zmiany, za wyborowy płacono po 92 do 99 kop., za średni 86 do 90 kop., za ordynaryjny po 80 do 85 kop. Wagon gryki sprzedano po 107 kop. za średni gatunek. Tendencja dla jęczmienia spokojna, za browarny płacono po 90 do 106 kop., za ordynaryjny na paszę po 80 do 85 kop. Kasza jaglana bardzo mocno, kupowano przeważnie na prowincję po 136 do 142 kop. za gatunek średni, wyborowa w żądaniu do 152 kop. pud.

Gdańsk 21-go listopada. — Pszenica krajowa w spokojnem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Towar tranzytowy natomiast miał tendencję bardzo słabą przy zniżce wynoszącej 2 do 3 m. gdy jednak w końcu giełdy przyszły z Berlina z poważnego źródła wiadomości, iż ogłoszony został również zakaz wywozu pszenicy z Rosji, ceny podniosły się znowu. Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obsadzoną 121/2 f. 174 mar., 123 f. 177 mar., pstrą obsadzoną 124 i 124/5 f. 187 m., pstrą stęchłą 120 f. 178 mar., 128 f. 185 mar., pstrą 126 f. 188 mar., szklistą 120/1 f. 176 m., 123/4 f. 177 mar., szklistą obsadzoną 122/3 f. i 175 m., szklistą 124 f. 184 m., 124/5 f. 185 m., dobrze pstrą 127 f. 193 m., 127/8 funt. 195 mar, jasno-pstrą obsadzoną 121/2 f. 183 m., 124/5 f. 186 m., 127/8 f. 190 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 127/8 f. 194 m., jasno-pstrą 124 f. 195 m., 126/7 i 128 f. 196 m., wysoko-pstrą 128 f. 196 m., 197 m., wysoko-pstrą szklistą 130 do 131 f. 200 mar., za ruską tranzyto czerwono-pstrą 126/7 f. 185 m., jasno-pstrą 127 f. 185 mar., jasno-pstrą 127 f. 192 m., czerwoną 125 f. 176 mar., łagodnie czerwoną 123/4 f. 168 m., wybitnie czerwoną 127/8 i 129 f. 184 m., girka obsadzona 117/13 f. 168 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 196 mar. płacono, na listopad-grudzień 199 196 mar. w zaofiarowaniu, 195 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 198 m. płacono, na kwiecień-maj 200 mar., 199 mar. i 201 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 192 mar. Wypowiedziano 50 tonn. **Żyto** bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotu. Terminy: na listopad tranzytowe 193 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 193 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 197 i 198 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 195 mar., tranzytowego 194 mar. Groch polski tranzyto warzolny 179 m., na paszę 144 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 142 mar., 133 mar. za tonnę płacono. Polski bobik świński tranzyto 140 m. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 215 mar. za tonnę płacono. Rzepak polski tranzyto spleśniały 230 m. za tonnę targowano. Siemię lniane russkie ładne 210 m., obsadzone 185 mar. za tonnę. Siemię konopne russkie 210 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona stara 36 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71½ m. w poszukiwaniu, na listopad 69 m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 69½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 m. w poszukiwaniu, na listopad 49½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 50 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja nie uregulowana, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 196 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 23-go listopada 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 22-go g. 9 w.	748.8	89	W	2.4	=	1.9
D. 23-go g. 7 r.	747.3	94	W	0.0	=	0.0
„ g. 1 pp.	747.1	92	WPd	0.2	=	0.1

W ciągu d. 22-go b. m. — Temperatura najniższa C. 1.5 = R. 1.2; „ najwyższa C. 7.9 = R. 6.3; Wysokość wody spadłej mm. 0.1

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Ноября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).